

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. — Cena 25 groszy — Telefony: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77-77 Nr. konta P. K. O. 66.155 —

P. Prezydent Rzplitej na poświęceniu polskiej linii lotniczej „Lot“

Warsz. koresp. telefonuje: W dniu wczorajszym, na lotnisku cywilnym w Mokotowie odbyła się uroczystość poświęcenia polskiej linii lotniczej „Lot“. Aktu otwarcia dokonał p. prezydent Rzplitej w chwili przyjazdu którego na lotnisko, orkiestra odegrała hymn narodowy.

Mszę połową odprawił ks. biskup Gall.

Przemówienia wygłosili ks. biskup prof. Szlagowski, który wskazał na wielkie znaczenie lotnictwa cywilnego.

Dalej przemawiali minister komunikacji p. Kühn, który zdał sprawozdanie z dotychczasowego rozwoju lotnictwa i jego przyszłości, dyrektor „Lotu“ mjr. Turbiak.

P. prezydent Rzplitej, pamiętając o ulewnej deszczu, zwiędził z odczajem jeden z hangarów.

Zapowiedziane loty nie odbyły się z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych.

KATASTROFA BUDOWLANA PRZY ULICY PRZEJAZD

Skutkiem podmycia fundamentów obsunęła się ściana domu № 8

Wczoraj o godz. 4 nad ranem jeden ze strażaków II oddziału zauważył z przerażeniem, że jedna ze ścian domu nr. 8 przy ulicy Przejazd należącego do p. Blausztarkowej silnie się zarysowała.

Naskutek alarmu, przedsięwzięto natychmiast wszelkie środki ostrożności. Udało się to tem łatwiej, że prawie wszyscy lokatorzy tego domu znajdują się na lotniskach.

Na miejsce wypadku przybyła niezwłocznie magistracka komisja budowlana z kierownikiem inspekcji budowlanej p. inż. Szperem na czele, która po skrupulatnym kilkugodzinnym badaniu doszła do przekonania,

że powodem katastrofy, która na szczęście nie pociągnęła żadnych ofiar była wczorajsza ulewa. Woda deszczowa zebrała się w b. znacznej ilości w kanale kanalizacyjnym (dom ten jest obecnie przyłączony do miejskiej sieci kanalizacyjnej) i podmyła fundament jednej ze ścian frontowych.

Skutkiem obsunęcia się tej ściany powstała rysa w murze, szerokości kilkun. centymetrów.

Do późnego wieczora straż ogniowa zajęta była pompowaniem wody z kanału i płwnie które uległy doszczętnemu zalaniu. Na skutek polecenia inspekcji budowlanej powstała w murze rysa prowizorycznie zatynkowane, celem stwierdzenia, czy ulega ona rozszerzeniu, wzmocniono za pomocą pali wiązania boczne bramy i poddano dozoru wi drugą ścianę frontową domu celem natychmiastowemu zapobieżeniu ewentualnemu powstaniu dalszych rys.

„Untin Bowler“ przerwał lot Szalejąca burza nad Atlantykiem uniemożliwiła dalszy raid

BERLIN, 7. 7. (Tel. wł.). Samolot „Untin Bowler“ po wylądowaniu w Great Whale, położonym na wschodnim wybrzeżu cieśniny Hudsona, oczekuje na polepszenie się warunków atmosferycznych ponieważ pilot otrzymał z redakcji organizującej ten raid „Chicago Tribune“ polecenie kontynuowania lotu tylko przy sprzyjającej pogodzie.

Przylocie do kontynentu europejskiego należy oczekiwać najwcześniej w środę, 10 lipca. Na północ od Labradoru trwa silna burza, która posuwa się na południe. O jakichkolwiek lotach nad Atlantykiem, w ciągu najbliższych 3 dni, nie może być mowy.

Dotychczas nie jest ustalone czy „Untin Bowler“ lądować będzie w Warszawie na lotnisku w

Mokotowie, czy też opuści się na Wisłę. Na nadeszłe tu zapytania polskiego ministerstwa komunikacji będzie można odpowiedzieć dopiero po przybyciu lotników do Berlina.

„Untin Bowler“ jest samolotem typu „amphibium“, mogącym lądować zarówno na ziemi, jak i na wodzie. Możliwym więc jest, że samolot wylądował w Berlinie na jednym z licznych jezior podmiejskich.

Do Bergen w Norwegii wyleci na spotkanie lotników amerykańskich eskadra samolotów niemieckich Lufthanzy, które towarzyszyć będą samolotowi „Untin Bowler“ w drodze do Berlina.

W programie pobytu lotników w Berlinie przewidziana jest audjencja u prezydenta Hindenburga oraz śniadanie wydane na cześć lotników przez urząd spraw zagranicznych. Odlot do Warszawy nastąpi według obecnych przewidywań najwcześniej w piątek lub sobotę.

Płk. Marszałko szefem sądu wojskowego w Łodzi

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie stanowisko szefa sądu wojskowego w Łodzi obejmie płk. Marszałko.

Nowe mauzoleum Lenina

MOSKWA, 7 lipca. — Rząd sowiecki przystępuje do budowy nowego mauzoleum Lenina na pl. Czerwonym pod murami Kremla.

Dymisja niemieckiego pełnomocnika

Dr. Hermes nie będzie prowadził rokowań z Polską

BERLIN, 7. 7. (Tel. wł.) Dr. Hermes, który przez długi czas był przewodniczącym delegacji niemieckiej do rokowań z Polską o traktat handlowy, ustąpi w najbliższych dniach ze stanowiska pełnomocnika Niemiec.

Powodem ustąpienia d. Hermesa jest przede wszystkim okoliczność iż jest on ostatnio zajęty coraz więcej swą działalnością, jako przywódca rozmaitych organizacji rolniczych.

Poza tem koła przemysłowe niemieckie zażądały wysunięcia na plan pierwszy w nadchodzących rokowaniach sprawy eksportu niemieckiej fabrykacji do Polski. Koła te są zdania, że osiągnięte wyniki dotychczasowych rokowań czynią ogółem zadość żądaniom

rolnictwa niemieckiego i w dziedzinie tej już nie więcej nie da się uzyskać. Natomiast ostatnie uchwały Reichstagu w dziedzinie programu agrarnego i celnym ujemnie podziałały na kształtowanie się widoków wywozu niemieckiego do Polski.

W tym stanie rzeczy dalsze rokowania z Polską powierzone zostaną prawdopodobnie wyższemu urzędnikowi ministerstwa handlu. Wymieniane jest nazwisko szefa wydziału celnego dr. Ernsta.

Decyzja gabinetu Rzeszy w tej sprawie zapadnie już na najbliższym posiedzeniu w poniedziałek lub we wtorek.

Po zamianowaniu nowego pełnomocnika rokowania w Warszawie zostaną nonowale podjęte.



TEATR ŚWIETLNY
„CASINO“



Dziś premjera wielkiego podwójnego programu!

— I. —

Przegrane życie

dramat na tle czasów wojennych i obecnych.

— II. —

Mężczyzno, nie grzesz

Komedja w 8 akt. na tle konfliktu małżeńskiego.

Pocz. o g. 4.30 pop.

Pocz. o g. 4.30 pop.

Orkiestra pod dyr. L. KANTORA

Co piszą inni**Nie trzeba się temu dziwić...**

Jesteśmy już na schyłku czerwca. Zazwyczaj w tej porze roku, sezon wypoczynkowy i kuracyjny jest w pełni rozwoju. Jeśli maximum wyjazdów przypada na lipiec i sierpień, to jednak w czerwcu już bywało rojno w pewnych uzdrowiskach, zamówienia zaś na mieszkania bywały już zakończone, i o dostanie w bardziej renomowanych uzdrowiskach pokoju wcześniej, niż na miesiąc, było bardzo trudno.

Nastąpiła tu obecnie gruntowna zmiana. Maj był dla uzdrowisk bardzo słaby.

W najślynniejszych frekwencja spadała.

Tłumaczono to sobie w sposób prosty: długotrwałe chłody. Wszyscy opóźniają wyjazd... Jest w tem sporo słuszności, chłody jednak stanowią przyczynę drugorzędą. Kto się chce leczyć, lub pragnie wypocząć, ten potrafi w chłodnym czerwcu ubrać się nieco cieplej, nie czekając na późniejsze upały. Gdyby jednak chłody były jedyną i istotną przyczyną opóźnienia wyjazdów, dałoby się już od czuć zwiększone zapotrzebowanie mieszkań w uzdrowiskach na sezon główny: na lipiec i sierpień.

Tak jednak nie jest. Sezon wyjazdowy zapowiada się dotychczas gorzej, niż w latach ostatnich.

Próbuje się tłumaczyć ten stan wzmożonym ruchem zagranicę. Nieprawda! Niewątpliwie nawet najślynniejsze uzdrowiska zagraniczne o starej renomie, prowadzą akcję propagandową w zakresie tak szerokim, o jakim się u nas nikomu jeszcze nie śni, dotychczas jednak niema powodów do obawiania się wzmożon. wybitniej wyjazdów za granicę. Niema po temu żadnych przyczyn. Nawet zamierzona niżka paszportów odroczone — podobno do jesieni, gdy minie okres masowych wyjazdów letnich.

Przejdźmy do innej dziedziny, związanej ze sprawą omawianą: do wystawy w Poznaniu.

Dziś, po miesięcznej już ocenie, po głosach najnoważniejszej prasy polskiej i obcej uznano, że wystawa, stworzona przez Poznań, stanowi potężny wysiłek całego kraju. Jest to więc wystawa powszechna, krajowa, nie lokalna i cały kraj jest w tem zainteresowany, poprostu przez ambicję narodową, aby niewątpliwa, wysoka wartość wystawy była jaknajszerszej poznana. To jest celem wystawy. Krótko: każdy, kto może, powinien zwiedzić wystawę. Skrzywdzi siebie jeżeli tego nie uczyni.

Jednakże dotychczas przynajmniej, napływ gości do Poznania, nie jest tak wielki, na jaki liczone. Nie znaczy to, aby wystawa nie miała powodzenia, lecz powodzenie to jest słabsze od przewidywanych i uzasadnionych przewidywań. Oczywiście, i tu wysuwają znane motywy: chłód, rok szkolny, prace w wyższych uczelniach, odkładanie wyjazdów na później i łączenie ich z wyjazdami na wypoczynek.

Stwierdzamy jednak drugi objaw...

Dalej możnaby tworzyć przykłady obficie. Oto zakłady restauracyjne, które są sprawdzianem stanu zamożności, mają spadek frekwencji niżej 50 procent. Już karnawał był bardzo słaby, poczem nastąpiła niewielka poprawa na krótko i obecnie

Wynalazca -- oszust**Elektryczne promienie śmierci**

Proces rzekomego inżyniera Brühahna, który właśnie odbył się we Frankfurcie nad Menem, rzuca ciekawe światło na współczesne Niemcy. Przypominamy sprawę niejakiego Schapelera, którego b. cesarz Wilhelm II, angażował jako Mesjasza dla restauracji monarchji Hohenzollernów przy pomocy tajemnych sił kosmosu, przypominamy „wpadunek“ Ludendorffa, który uwierzył innemu alchemikowi, obiecującemu mu sztuczne złoto na cele nowego puczu. A teraz godnie obok tych sfer staje sprawa inż. Alberta Brühahna, mocno kompromitująca bawarskiego prezydenta ministrów Kahra.

Brühahn jest z zawodu elektromonterem. Jeszcze przed wojną wmówił w siebie, że udało mu się wynaleźć metodę przesyłania elektrycznej energii bez drutu. Podczas wojny dostał się do sztabu inżynierji siódmej niemieckiej armji i usiłował tam ulokować swój wynalazek. Wojskowi rzeczoznawcy nie dali się jednak wziąć na kawał. Ale gdy szczęście odwróciło się od Niemiec, t. j. bezpośrednio przed katastrofą, niemieckie ministerstwo wojny wszczęło rokowania z Brühahnem w sprawie eksplo-

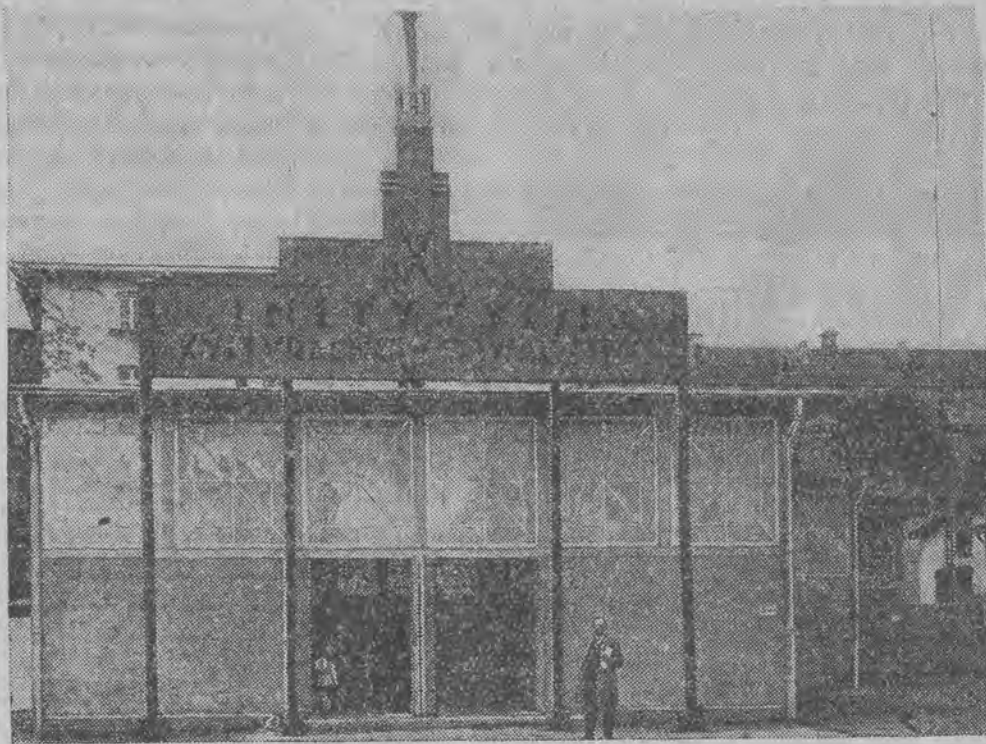
atacji nowego jego wynalazku, t. j. promieni śmierci. Foch nie dopuścił jednakowoż do ostatecznego załatwienia tej sprawy, a rozgromione Niemcy nie miały sposobności przekonać się, czy promienie śmierci mogą rzeczywiście ocalić Niemcy. Po wojnie w roku 1919 ministerstwo Reichswehry zainteresowało się tym wynalazkiem Brühahna i wszczęło z nim rokowania, które jednakowoż sam Brühahn przerwał, ponieważ w międzyczasie utworzyło się konsorcjum bawarskich arystokratów z bawarskim premierem Kahrem na czele, które postanowiło zakupić ten wynalazek. — Brühahn wygłosił we wrocławskim uniwersytecie odczyt o swoim wynalazku, ale obecni na odczytciu profesorowie i fachowcy okazali się sceptykami i niebardzo wierzyli sprytnemu oszustowi.

Nauka mogła być sceptyczna, ale ten sceptycyzm nie zaważył na szali, ponieważ „wynalazca“ był członkiem Stahlhelmu. Wynalazł nawet plan oczyszczenia Berlina ze żydów. Wedle tego planu wystarczyło zebrać wszystkich na jakimś placu, a aeroplan zaopatrzony w promienie śmierci w ciągu trzech mi-

nut ich unicestwi. Zrozumiała więc jest rzeczą, że wszyscy niemieccy Hakenkreuzlerzy entuzjastycznie odnosili się do tego wynalazku! — Pieniądzy miał poddostatkiem, ale wynalazek pozostał nadal tajemnicą. Ale wreszcie zaczęto nalegać, by Brühahn odkrył swą tajemnicę, a gdy te nalegania nie odnosiły żadnego skutku, zwrócono się do berlińskiej policji po informacje. Okazało się, że wynalazca był kilkakrotnie karany oszustem. Arystokratyczne konsorcjum chciało się cicho rozwiązać, ale nie liczyło się z bezczelnością „genjalnego“ wynalazcy, który zaczął swych arystokratycznych chlebobawców szantażować, oskarżając ich o zdradę stanu. Chcąc nie chcąc musiano wnieść doniesienie do policji i w ten sposób cała sprawa wyszła na jaw.

Ciekawą jest rzeczą, że „wynalazkiem“ Brühahna interesował się też wielki książę Cyryl, który siebie uważa za prawowitego cara. Kto wie, może i Cyryl marzył, że zapomocą tych śmiercionośnych promieni wróci na tron carów!

Sprytny oszust skazany został na 15 miesięcy więzienia.

Z terenów Powszechnej Wystawy Krajowej

Zdjęcie nasze przedstawia pawilon instytucji kulturalno-oświatowych, w których znajdują się ekspozycje rozmaitych polskich związków oświatowych, nauczycielskich i uniwersytetów robotniczych.

zakłady te, niemal ryczałtem, przeżywają ciężki kryzys.

Słaby naogół ruch mają teatry i kinoteatry. A w sklepach?.. Raty, kredyt, weksle.... Można niekiedy obejść pięć sklepów pod wieczór i nie módz otrzymać reszty z 50 złotych.

A teraz wnioski: powód tego stanu, przyczyny?

Da się to streścić krótko: depresja gospodarcza. W życiu gospodarzem rządzą niezłomne prawa. Nie można ich naginać lub przeinaczać. Były wszak przewidywania i ostrzeżenia w obfitych memorjalach organizacji gospodarczych, w głosach sumiennych i wytrwałych, a dalekich od polityki i ekonomistów. Było wreszcie niedawno groźne

jasne momenta w memorjale doradcy finansowego, M. Devy'a...

Nie chłody, nie uprzedzenia, nie kaprysy i nie różne inne, mniej czy więcej dobre przyczyny, sprawiają, że masy ludności muszą się bardzo oszczędzać i nie mogą wyjeżdżać na kurację, czy na wystawę i nie mogą sobie pozwolić na rozrywki, a coraz jaskrawsza depresja gospodarcza.

Na to nie pomogą komitety propagandy w uzdrowiskach, ani zjazdy prasowe, ani inne sposoby, bardzo dobre w warunkach normalnych, lecz bezradne tam, gdzie system gospodarczy jest wadliwy.

Zalecanie środków naprawy

jest tu niepotrzebne, są one bowiem znane. Rada p. Devy'a oddaje treść położenia wyraźnie: trzeba dać możliwość więcej oddechu.

„Kurjer Warszawski“.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopętlowych, leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5, telef. 57-40.

Przyjmuje od 8-10 i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 9-1.

Oddziałowa poczekalnia 2a pał.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Zmiany na wyższych stanowiskach

Z Warszawy donoszą:

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie nastąpi zmiana na stanowisku zastępcy komendanta głównego policji państwowej. Ze stanowiska tego ustępuje nadinspektor p. Wardęski. Przeniesiony zostanie on w stan nieczynny.

Równocześnie, jak się dowiadujemy, nastąpić ma zmiana na stanowisku gen. dyr. mołopolu spirytusowego. Dotychczasowy dyr. gen. inż. Kuroczycki przechodzi w stan nieczynny.

Rosja domaga się**zwolnienia aresztowanych urzędników państwa**

MOSKWA, 7. 7. (Tel. wł. „Głosu Porannego“). Narkomindiel doręczy dzisiaj posłowi chińskiemu notę z żądaniem uwolnienia aresztowanych w swoim czasie urzędników państwa i konsulatu w Chinach. Nota ta zawiera groźbę, że w razie niespełnienia życzeń rządu sowieckiego, zastosowane zostaną represje w stosunku do obywateli chińskich, zamieszkałych w Rosji sowieckiej.

Zamach na auto rządowe**Minister oświaty cudem ocalał**

SOFJA, 7. 7. (Tel. wł. „Głosu Porannego“). W dniu wczorajszym na szosie pod Sofją bandyci napadli na samochód rządowy w którym jechali przedstawiciele rządu z głównym komendantem policji i przedstawiciele ministerstwa oświaty. W czasie strzelaniny, która się wywiązała został zabity agent policyjny ochraniający ministra oświecenia Aleksandrow.

Trzeba zaznaczyć, że autem tym jechał młody premier Liaczew, który jednak wyjechał do Sofji koleją.

Tego jeszcze nie było

Wychodzi sobie w Warszawie pisemko, które nazywa się „Pro Patria“. Pisemko to, będące organem znikomej grupki politycznej, postanowiło za wszelką cenę uszczęśliwić demokratyczną Polskę królem.

W każdym numerze współpracownicy pisemka wołają, wzorując się na jednym z programów „Qui pro Quo“: — My chcemy króla!..

Habsburga, Hohenzollerna, lub wreszcie Zygmunta Wielkiego, wszystko jedno, byle króla!

W pogoni za królem i w argumentacji, że król będzie jedynym naszym zbawieniem, pisemko to używa w polemice stylu i epitetów bynajmniej nie przypominających salonów wersalskich, czy antychambrow Burgu, lecz spelunki i meliny, położone nad rodzimą Wisłą.

Do ostatniego numeru pisemka w zielonej okładce dołączono małą ulotkę drukowaną na tym samym papierze z następującym tekstem:

„Zduna monarchistę, uczelnego, solidnego i niedrogię polecamy Szan. Prenumeratorom.

Administracja „Pro Patria“.

Tego jeszcze nie było

Słynny fałszerz Orłow

był sędzią śledczym w Łodzi



Ilustracja nasza przedstawia oskarżonego o chęć sprzedaży fałszywych dokumentów Orłowa (stoi). Przednim siedzi adwokat jego dr. Jaffe.

Jak wiadomo, w związku z głównym obecnie procesem fałszerzy w Berlinie, jeden z głównych oskarżonych zeznał, że przed wojną był sędzią w Łodzi i szeregu innych miast Polski.

Jak nam komunikują osoby mianowane, Orłow był w Łodzi sędzią śledczym w latach 1906—1910.

Gdy w roku 1907 zabity został dyrektor zakładów I. K. Poznańskiego b. p. Dawid Rozenblatt,

Orłow wydelegowany został jako sędzia śledczy w tej sprawie i prowadził dochodzenie.

Poza tą sprawą Orłow nie odgrywał na terenie Łodzi żadnej roli.

Teatr Rotschilda

przy ul. Pigalle w Paryżu

Baron Henryk Rotschild z pitej francuskiej galezi rodu Rotschildów nie od dziś jest fanatycznym miłośnikiem teatru, i to nie tylko teoretycznym, ale i praktycznym. Pod pseudonimem Andrzeja Pascala wystawia on sztuki w teatrach francuskich. Rotschild pisze sztuki, prawdę mówiąc, nie gorsze od wielu innych fabrykantów teatralnych, za które dyrektorzy teatru płać autorom nieraz wysokie sumy.

Obecnie popularność ta jeszcze znacznie wzrosła. P. Henryk Rotschild nie chce już być gościem w teatrach cudzych, ale gospodarzem we własnym. Z autora - miliardera przedzierzgał się w miliardowego dyrektora teatru. Przy ulicy Pigalle w Paryżu otwarty zostanie z początkiem sezonu gmach teatralny, jakiego, tak powiadają, jeszcze oko ludzkie nie widziało. — Koszty budowy będą wynosiły 100 milionów franków. Gra światła w tym teatrze ma być zadziwiająca. Sufit teatru oświetlonego będzie przypominał kwiat czarodziejski. Teatralne nieba, chmury i t. d. będą w

pierwszorzędnym, niewiarygodnym dotąd gatunku. Scena ogromna składa się z 4-ch wind, które będzie można przesuwac w dowolnych kierunkach, co pozwoli na uzyskiwanie nieznanych dotąd efektów i w wyższym jeszcze stopniu, niż dotychczasowe sceny obrotowe uruchomi teatr i stworzy nowe możliwości inscenizacji.

Potentat tej miary zaangażował oczywiście na dyrektora człowieka cieszącego się najgłośniejszym nazwiskiem w świecie teatralnym, a więc Andrzeja Antoine, twórcę kierunku naturalistycznego w teatrze francuskim, dyrektora Teatru Wolnego, a potem Odeonu, a od szeregu lat dzierżącego pierwsze skrzynce w krytyce teatralnej francuskiej na łamach dziennika paryskiego „L'Information”.

Niewątpliwie artyści zaangażowani do tego teatru nie będą się musieli obawiać o swoje gęże, a autorzy wystawieni o tanjemy. Świat teatralny z napięciem i ciekawością czeka na definitywne otwarcie teatru, na jego program i działalność.

Zemsta węża

Dwa zmiażdżone trupy

Niezwykły wypadek zemsty węża miał miejsce w miejscowości Dakka w Indjach Wschodnich. Jeden z oficerów tamtejszego garnizonu angielskiego założył się z kolegami, że uzbrojony jedynie w nóż pokona jednego z tych olbrzymich wężów, jakie w Indjach Wschodnich niejednokrotnie porywają bydło, a nawet ludzi. Gdy po upływie kilku dni zauważono w puszczy olbrzymiego, ośmiometrowej długości węża, ów oficer wnet wyruszył na niebezpieczne polowanie i ryzykowny zakład wygrał, przywożąc zabitego węża.

Następnego dnia dzielnego oficera i jego żonę znaleziono w ich domu martwych, przyczem ciała były w okropny sposób zmiażdżone. W żaden sposób nie udało się ustalić przyczyny tra-

gicznego wypadku. Ciała zamordowanych ułożono na werandzie domu, a koledzy zamordowanego postanowili aż do chwili pogrzebu pełnić przy nich straż.

Jakoż zaraz następnej nocy tajemnica została odkryta. W nocy usłyszano dziwny szum i po chwili na werandę wpełzł olbrzymi wąż - dusiciel, gruchocząc wszystko, co spotkał po drodze. Wywiązała się zaciekle walka, w wyniku której i ten drugi wąż został zabity. Okazało się, że była to samica, która, mszcząc śmierć węża - samca po jego śladach dostała się na werandę domu i w czasie snu napadła na zabójcę węża, oraz jego żonę, miażdżąc ich ciała w straszliwych splotach swego olbrzymiego tułowia.

Miesiąc aresztu

za zniesławienie siostr Halama

Sąd okręgowy warszawski rozpatrywał sprawę p. Jadwigi Rzepeckiej, autorki powieści „A co zwiążecie na ziemi”, oskarżonej przez popularne artystki teatru „Morskie Oko”, siostry Halamy o zniesławienie.

P. Rzepecka pisała o siostrach Lahama w sposób wyraźnie zniesławiający ich dobre imię, podając do wiadomości publicznej zmyślane fakty z życia zakulisowego, wysoce kompromitujące oskarżycielki.

Podsądna broniła się w ten sposób, iż pisząc o siostrach Lahama, bynajmniej nie miała na myśli siostr Halama i teatru „Morskie Oko”.

Biegły p. Jan Lorentowicz ustalił jednak, iż przestawienie sylab w nazwisku musi wywołać u czytelnika wrażenie, że autorce chodziło w gruncie rzeczy o siostry Halama.

Tak samo p. Zuzanna Rabska stwierdziła wczoraj, iż czytając rozdział książki p. t. „Zakulisami Oka” odnosi się wrażenie, że bohaterkami powieści są siostry Halama.

Sąd okręgowy skazał p. Rzepecką za zniesławienie na miesiąc aresztu, nakazując jednocześnie ogłoszenie sentencji wyroku w dwóch pismach.

Niefortunny cyrkowiec

Jednym strzałem zabił chłopca i ranił dwie kobiety

BYTOM, 6. 7. Podczas przedstawienia cyrkowego w śląskim miasteczku Rotembach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Artysta popisujący się niiby Wilhelm Tell zestrzeliwaniem jabłka z głowy syna wpakował kulę wprost w czoło chłopca.

Kula przebiła czaszkę i trafiła stojącą w pobliżu kobietę w twarz, rozszarpała jej policzek, poczem resztą rozpedu zraniła inną kobietę w plecy.

Niefortunnego strzelca aresztowano, budę cyrkową zamknięto.

Fabryka opon

w zakładach Bati

PRAGA, — Znany przemysłowiec czeskosłowacki, Tomasz Bata, właściciel największej w całej Europie fabryki obuwia, przystąpi w najbliższym czasie do fabrykacji opon samochodowych. Fabryka opon przy zakładach Bati uruchomiona zostanie prawdopodobnie jesienią roku. bieżącego.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 12,10 Koncert płyt gramofonowych.
- 16,30 „Kącik artystyczny LSG” — występ p. Czernańskiego.
- 16,40 Koncert z płyt gramofonowych.
- 17,25 Odczyt p. t. „Międzynarodowa ochrona mniejszości narodowych” — wygł. p. Stan. Paprocki.
- 18,00 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomia”.
- 20,05 Lekeja języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny.
- 20,30 Koncert międzynarodowy. Transmisja z Budapesztu.
- 23,00 Transmisja muzyki tanecznej.

Najurodziwsza, dawno niewidziana, królowa lekkiej Muzy

Xenia Desni

wystąpi w bajecznym pełnym pikanterji arcyfilmie pt.

Wino Miłości

3769—4

Następny program kina „PALACE”



Uwaga: Ceny niższe!

III m. zł. 1

I i II zł. 2.

Początek seansów o godz. 2-ej po poł. w soboty, niedziele i święta od 2-ej po poł.

Orkiestra pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś premjera!

Wstrząsający dramat erotyczny wielkiej miłości i poświęcenia p. t.

„NIEŁUDZKI OKUP”

(Rodzina bez Moralności)

W rolach głównych

CARMEN CARTELLIERI, COLETTE BRETTE i inni

Zanik moralności! Ofiara defraudanta...? Zatrute dusze! Niewinne dziewczę w szponach Garconki! Prawda zwycięża!

Dziś premjera!

Wiadomości bieżące.

Budowa elektrycznej kolejki

Łódź - Piotrków - Sulejów

Jak już donosiliśmy została na-oyta przez dyrektora Łódzkich Kolei Dojazdowych posła inż. Gerlicza kolejka Piotrków — Sulejów. Kolejka ta jak zdołaliśmy obecnie stwierdzić zostanie w krótkim czasie zmieniona na kolejkę elektryczną, przyczem nowy nabywca posiadając już koncesję postanowił zaprowadzić linię komunikacyjną Łódź — Piotrków — Sulejów i po załatwieniu spraw wewnętrznych, związanych z kupnem przystąpi do elektryfikacji tej linii. (p)

Zatrucie całej rodziny

Na Wodnym Rynku nr. 3 zamieszkuje Jusek Morawiecki wraz z żoną swą Sarą i trojgiem dzieci, 17-letnią Różą, 9-letnim Kiwą i 6-letnią Manią.

Wczoraj w godzinach popołudniowych wszyscy bez wyjątku poculi straszne boleści, które przez dłuższy czas nie ustawały.

Morawiecki z ledwością dotarł do drzwi i zaalarmował sąsiadów. Z chwili na chwilę sytuacja stawała się coraz groźniejszą, tak że mu stano zawezwać lekarza.

Po zbadaniu chorych ustalono, że wszyscy zatruli się mięsem, które spożywali podczas obiadu.

Zawezwano natychmiast policję, która wszczęła dochodzenie, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej. (p)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307); S. Hamburga (Główna 50); B. Głuchowski (Narutowicza 4); J. Sitkiewicza (Kopernika 26); A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (p)

Zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Bestjałski czyn zwyrodnialca

Znany awanturnik śmiertelnie poranił rodzoną matkę Zebrany przed domem tłum usiłował zlinczować niedoszłego mordercę

Przy ul. 6 Sierpnia nr. 96 zamieszkuje od dłuższego czasu rodzina Ratajczyków, składająca się z 68-letniej Wiktorji Ratajczykowej, 36-letniego syna jej Michała i dwóch córek. Michał Ratajczyk jest postrachem całej tamtejszej okolicy, gdyż jako nałogowy pijak stale zaczepia sąsiadów, bijąc ich bezlitośnie, na skutek czego obdarzono go ostatnio przydomkiem „drugiego Łaniuchy”. Niedawno temu podczas awantury takiej napadł on na interwenującego policjanta, którego pobił dotkliwie. Za przewinienie to został pociągnięty do odpowiedzialności karnej i na rozprawie sądowej skazany

został na 4 miesiące więzienia, którą to karę odsiedział.

Więzienie zupełnie nie poskutkowało na uspokojenie go i w dalszym ciągu z jego winy wynikały awantury. Gdy matka zaczęła mu robić wymówki, bił ją do utraty przytomności.

Wczoraj w godzinach popołudniowych awanturnik Michał Ratajczyk przyszedł do domu pijany i sprowokował awanturę z jednym z lokatorów tegoż domu. Na krzyk napadniętego lokatora wybiegła z mieszkania matka Ratajczyka i przy pomocy zięcia swego wciągnęła awanturnika do mieszkania. Na kilka minut uspokoił się i ostrym

tonem zażądał obiadu. Wobec tego, że przygrzewanie podług pojęcia awanturnika trwało za długo, chwycił stojący na stole talerz i rzucił nim w matkę.

Rzut ten był fatalny. Trafiona w skroń talerzem Ratajczykowa, zalała się krwią i padła bez przytomności na ziemię.

Domownicy rzucili się sędziwej staruszce na ratunek, a gdy nie zdołano jej przywrócić do przytomności, zaalarmowano pogotowie kasv chorych.

W tym czasie wyrodny syn siedział jaknajspokojniej przy stole, przypatrując się ze złośli-

wym uśmiechem na ustach męczarniom własnej matki.

Widząc to jeden z lokatorów zaalarmował policję. Na miejsce wypadku przybyli natychmiast funkcjonariusze VII komisariatu policji z zastępcą komendanta na m. Łódź nadkomisarzem Weyerem na czele, który przeprowadził na miejscu wstępne dochodzenie.

W międzyczasie przybyło pogotowie ratunkowe, lekarz którego odwiózł Ratajczykową w stanie beznadziejnym do szpitala św. Józefa.

Przed domem zebrał się olbrzymi tłum, który wyprowadzonego przez policję Michała Ratajczyka obrzucał gradem obelg i wyzwisk, a w pewnym momencie przyjął nawet tak groźną postawę, że posterunkowi musieli awanturnika odwieźć taksówką, gdyż groziła możliwość zlinczowania przestępcy. Niedoszłego zabójcę własnej matki osadzono w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego II rewiru Grzysia.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, stan Ratajczykowej w dalszym ciągu jest bardzo ciężki i niema żadnej nadziei na utrzymanie jej przy życiu. (p)

Straszna katastrofa lotnicza



Pod San Diego w Kalifornji zderzyły się dwa samoloty, mający w kabynie podróżnych, z wojskowym. W czasie tej strasznej katastrofy 6 osób poniosło śmierć. Rycina nasza wyobraża szczątki samolotów.

Zwiedzajcie

P. W. K. w Poznaniu

MIKOŁAJ NIKITIN

PIES

(Ciąg dalszy).

I gdy nagle z jakimś paśorkiem ukazał się samotny promyk światła — kotwica ratunku! — Rybin zwrócony do okna krzyknął radośnie:
— Ludzie! Ludzie!

5.

Wewnątrz znajdował się oddział służby wywiadowczej.

Rybina wniesiono do izby i położono na ławce przed piecem.

Żołnierze zaspani ziewali, a Korniejew, zsunawszy się z pieca, zapinał pas swych granatowych spodni.

Z góry patrzyła Simka, trąc swe ciekawe oczy, kawki. Po plutonowym i ona zesza z pieca, zapinając koszulę na rersiach.

Jej diersi ieszcze się nie przebudziły, ieszcze jest w nich szum i łar nocy

Simka jest zła, że jej przeszkadzono i os jej brzmi ostro.

— Do diabła z nagim obwieciem... Jakaś wiązka szmatek.

Patrzy uważnie na białe ciało, długie i okre, jak węgorz, i pluje.

— Zabrudzi mi tylko ławkę... Takiel męczyzn Simka nie lubi.

— Zabłocony Ślimak ogrodowy....

Simka lubi twardych, jak stal spalonych słońcem męczyzn, którzy pachną ziemią i obrośnie ci są szczeciniastvm włosom, który tak przyjemnie lechce.

— Milcz, gęś! Zostawcie go, niech leży, chłopcy!

Rybin milczy, a spuchnięta noga ciągnie i rwie. Nagle zauważa plutonowego. Pojmuje. Znow ciepła fala zalewa mu serce. W serce bije tylko jeden dźwięk:

— Ratuj mnie.... ratuj mnie... Zdaje mu się iż nóż przesuwają się po jego gardle. Zastania twarz rękami.

— Kim jesteś co, i dlaczego kręcisz się nago po świecie, he?

Rybin ukrywa twarz w dłoniach, jak w pudełku.

Plutonowy pochyla się nad

nim, i nagle wybuchu wstrząsającym śmiechem.

— Chłopcy, mówię wam: to nasz człowiek!... Dzielnny chłopak, muszę przyznać... Czy nie chcesz znow uciec, co? Simka przykryj go! Teraz mi się już nie wymkniesz, bracie, o nie... Teraz wyszę cię bez przesiadania, ekspresem!

Rybin chce coś powiedzieć, ale nie może. Język jego przyklejony jest silnie do podniebienia. A noga, jak żelazna belka ciągnie go gdzieś wdół. Robi mu się bardzo zimno.

Czy to jest koniec?

Pies szczeka. I nagle robi mu się wszystko jedno. Pies patrzy na niego znow strasznie oczyma. A więc ten pstrokaty jednak się doczekał!

Niech więc będzie!

Pokój zakrywa gęsta mgła. Rybin traci przytomność.

Żołnierze wychodzą znow do sieni, aby dokończyć przerwany sen.

Plutonowy zaś ma czkawkę. Zły jest i drapie się w biodo:

— Nie, już nie zasną. Mam tę wadę! Gdy mnie przebudzą, nie mogę już zasnąć i czuję się źle...

... Teraz już mi się nie wymkniesz, mój drogi... Też lotnik, za pozwoleniem!

Simka wzięła z powrotem na piec... Ziewa, kręci się i przewraca niespokojnie.

— Lepiejbyś wstała, Simko! Zrobiłabyś mi herbaty. Przecież ja już nie zasną. Dziś będzie z-ómnienie słońca, przeczytano o tem w sztabie, czy wiesz?

A Simka leżąc na piecu rzecze, nie poruszając prawie wargami:

— Przecież o to już jest...

Wzdycha, jak kwaśne, długo stojące już drożdże.

Korniejew chce ją pobudzić do miłej rozmowy.

— Gdy się pomyśli, dokąd lu dzie już doszli... No, czego wzdychasz? A może pchły odgryzają ci tam mięso od kości?

Nagle Simka stacza się z pieca. Podłoga na którą zeskakuje, trzeszczy jak stłuczony garnek.

— Precz ty łotrze, precz rudo włosy potworze, precz z mego domu!... Gdybym był, wiedział, że rece twoje są splamione krwią, tak....

Plutonowy czuje się obrażony, ale słowa jego są dalek, tak czyste jak sok owocowy.

— Tak, tak... Głupia kobieta! Nie masz o niczem pojęcia. Przecież to jest służba! Chce się mieć buty, jedzenie i picie... No, więc!...

Nagle ktoś puka do okna i wola:

— Simka!

Kobieta wychodzi z domu, jęklwie trzeszczą zawiasy przy drzwiach.

— Kto tam jest?

Za płotem ukrywa się Panka z osiedla.

— To ja jestem, pani Simko!

— Szepcze cicho:

— U ciebie nocują ci...

— Tak, nocują, i co z tego?

— Chciałem ci powiedzieć a byś ich zatrzymała. — Panka zrywa się, aby pobiec dalej, ale Simka chwytą go z ręcznie.

— Cierpliwości... Więc powiedz mi, co się dzieje.

— Nie wiem... Zdaje się, że za mierzamy ich zakłuć. Dziś w naszej wsi będzie powstanie.

Simka uderza silnie w dłoń: — Wielkie nieba! Przechodzi cie na stronę sowietów?

— Tego nie wiem... Reperują syrenę. Gdy rozlegnie się jej dźwięk, wtedy się zacznie...

Pięty jego uderzają w białe, już jest daleko.

Simka wraca do izby. Czy znow wejdzie na piec, czy zrobi herbatę dla rudowłosego?

Czuje się zmieszana: zmęczenie jej dusze.

(d. a. n.)

Straszna katastrofa autobusowa

Jedna osoba poniosła śmierć, trzynaście odniosło rany

Zdruzgotany autobus wyłowiono z rzeki

W dniu wczorajszym o godz. 5 popoł. na szosie Dobra — Kalisz wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą śmierć jednej osoby i trzynaście osób rannych.

O tej porze zjechał do Kalisza autobus pasażerski, oznaczony nr. ŁD 80978 z 16 pasażerami.

Gdy autobus znalazł się na moście nad Prosną, pod wsią Winiary przez most jechała również w tym kierunku furmanka.

Kierowca chcąc wyminąć furmankę skręcił nagle uderzając całą siłą w barjerę, która załamała się a samochód ze wszyst-

kimi pasażerami z wysokości 6 metrów wpadł do góry kołami do wody.

Przeraźliwe krzyki nieszczęśliwych pasażerów zaalarmowały przechodniów, którzy niezwłocznie powiadomili o powyższym wypadku władze policyjne w Kaliszu. Następnie przechodnie pospieżyli z pomocą nieszczęśliwym ofiarom.

Większa część pasażerów zdołała się uratować własnymi siłami.

Jedna z pasażerek wskutek uderzenia samochodu o barjerę została zabita i zwłoki jej wydobyto z wody.

Trzynaście pasażerów odniosło ciężkie i lekkie obrażenia ciała.

Na miejsce wypadku przybyły władze policyjne, które przystąpiły do dochodzenia, badając przyczynę katastrofy. Poszkodowanym udzielono pomocy pogotowie ratunkowe z Kalisza, które kilku ciężko rannych pasażerów przewiozło do szpitala Św. Trójcy w Kaliszu.

Szczątki zdruzgotanego samochodu po mozolnej pracy wydobyto z wody przy pomocy okolicznej straży ogniowej oraz ludności wiejskiej. (w)

Straszny wypadek na stawie

Utonęła 18-letnia literatka

W majątku Bujnice do państwa Turobojskich przyjechała kształcąca się w Warszawie 18-letnia ich córka, znana ze swych zdolności literackich.

Po przyjeździe do rodziców, młoda literatka wraz ze służącą poszła się kąpać do pobliskiego stawu.

W pewnej chwili obie kobiety

poceły tonąć i rozpaczliwie wzywać ratunku.

Rodzice kąpiącej się i okoliczni mieszkańcy przybyli z pomocą i udało się im wyciągnąć z wody służącą, którą po długich usiłowaniach przeprowadzono do życia; natomiast córki państwa T. nie znaleziono i dopiero po godzinie wyłowiono zimne już zwłoki.

Pod dobrą datą...



Tu można dzwonić, aż człowiekowi ręka puchnie, a nikt nie otwiera. Żeby przynajmniej tak strasznie nie padoło!

Zapisujcie się na członków LOPP.

Rabunek biżuterji wartości 18 tys. zł.

Dalsze szczegóły napadu przy ul. Zawadzkiej 20

W związku z napadem jaki miał miejsce przy ul. Zawadzkiej 20, w dniu onegdajszym, dowiadujemy się nowych szczegółów, które stawiają sprawę w zupełnie innym oświetleniu.

Otóż na skutek telefonogramu policyjnego wczoraj o godz. 7 rano przybył do Łodzi Abram Horowicz w celu stwierdzenia ewentualnych braków.

Abram Horowicz po przybyciu do domu stwierdził brak biżuterji, wartości 18.000 złotych oraz wielki nieporządek w biurku. Mimo, że tajemniczy osobnicy otworzyli biurko, nie zabrali stamtąd ani jednego weksla. Papierów wartościowych nie było. Narazie do czasu wyświetlenia sprawy, zatrzymany został w areszcie Jusek Neuhaus, sublokator Horowicza.

W dniu wczorajszym przestu-

chano współnika Neuhaus — Blatta. Dochodzenie policyjne, pod sprężystym kierunkiem nadkomisarza Weyera niewątpliwie

wyjaśni wkrótce tę zawiłą sprawę. Szczegóły śledztwa ze względu na dobro toczącej się sprawy trzymane są w tajemnicy.

Ul. Sienkiewicza zamknięta dla ruchu kołowego

Z powodu przeprowadzanych robót kanalizacyjnych ulica Sienkiewicza jest zamknięta dla ruchu kołowego.

Nie dokonano jednak prawidłowego zamknięcia ulicy, którą można przebyć aż do rogu Moniuszki,

a dopiero potem zarówno kierowcy samochodów, jak i woźnice przekonują się, że dalej już jechać nie można i muszą wracać na ul. Przejazd, co naraża ich na stratę czasu, a jadących taksówkami na zbyteczny wydatek. (b)

Precz ze sztywnym kołnierzykiem i ciężką marynarką!..

Moda sportowych koszul i spodni na pasku musi zapanować na ulicy!

W okresie upalnych dni lata nawet... niewiasty narzekają na gorąco! Powiadamy: nawet one, dlatego, że skoro upał dokucza paniom, odzianym w lekkie i krótkie, niemal przezroczyste sukienki, z jasnych jedwabi, białych, satyny, czy chifonu, w pantofelki, których na nogach nie czują — to cóż mają powiedzieć gentlemani, którzy uważają za shocking ukazanie się na ulicy bez marynarki dokładnie zapiętej bądź też w miękkim kołnierzyku?!

Cóż mają, powtarzamy, czynić, ci nieboracy, których złe pojęta tradycja męskiej elegancji uczyniła męczennikami lata, przeklinającymi każdy upalny dzień, uciekającymi od słońca w cień kawiarnianych werand!

A przecież w wielu miastach Zachodniej Europy, nie mówiąc już o Ameryce — zagadnienie ubioru letniego dla panów — rozstrzygnięto w sposób nad-

zwyczaj prosty i łatwy do wykonania; poprostu „przepisowym” strojem jest koszula sportowa z miękkim kołnierzykiem, spodnie na pasku, pantofle skórzane, lub płócienne.

Dlaczegoż zatem u nas „nie wypada” uczynić tak samo?

Dlaczego jeden elegant ogląda się na drugiego i w rezultacie przechodzi katusze, smażąc się w ogniu promieni słonecznych w ciężkiej marynarce i sztywnym kołnierzyku?!

Lekarze - higieniści oddawna już stwierdzili, że latem należy nosić ubiory jasne, przewiewne, pozwalające na swobodę ruchów, a jednocześnie dopuszczające powietrze do ciała.

Biorąc za podstawę — należy ze smutkiem stwierdzić, że nasi gentlemani przodują na polu antyhigienicznego sposobu ubierania się.

Najwyższy czas zerwać z tą

szkodliwą i naprawdę nierozsądną modą; niech znajdą się tylko „pionierzy”, którzy zostawią ra-

no marynarki w domu i lekko pomaszują do pracy, bądź na spacer, znajdują napewno wielu

naśladowców, a po kilku dniach cała Łódź zajaśnieje białą koszulą.

Warunek konieczny, a zrozumiały: koszule muszą być czyste! —

Warunek konieczny, a zrozumiały: koszule muszą być czyste! —

Wielki podwójny program!

Dziś premiera!

I. Miłość dziewczyny z music hallu

w głównej roli przepiękna BILL DOV

II. Bogini pokus

w głównej roli najslawniejszy komik Charlie Murray.

LUONA

KINO-TEATR
Palace

PIOTRKOWSKA 108.

Dziś po raz ostatni!

Najpotężniejszy superfilm świata w najnowszym opracowaniu.
Dramat z krwawych dni Szanghaju p. t.

Niewolnica z Szanghaju

Wzruszający dramat osnuty na tle ostatnich krwawych wydarzeń w Chinach.

Wykonawcy ról głównych:
BERNARD GOETZKE, CARMEN BONI i JACK TREVOR.

Uwaga: Ceny miejsc na okres letni ZNIŻONE!

III m. zł. 1.— Balkon zł. 1.50

I i II m. zł. 2.—

MUZYKA M. LIDAUERA.

Na pierwszy seans codziennie od godz. 4.30 do 6 pp., w soboty i niedziele wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Hakoah (Wiedeń) -- Ł. K. S. 2:1 (1:0)

Sliczna i pechowa gra gości wiedeńskich

Jak było do przewidzenia — przyjazd wiedeńskiego Hakoahu wywołał w Łodzi olbrzymie zainteresowanie. Mimo padającego przez cały dzień deszczu i niepewnej tuż przed meczem pogody zebrało się na boisku przeszło 4 tysiące publiczności, co jest dla Łodzi w roku bieżącym liczbą rekordową.

Przyznać należy, że goście nie zawiedli pokładanych w nich nadziei, demonstrując nawet grę ładniejszą, aniżeli się spodziewano. Pokazali grę, której nie powstydziliby się żadna czołowa drużyna europejska, a przypominającą czasy świetności wiedeńczyków. Porównanie wiedeńczyków z goszczącą u nas w ubiegłym tygodniu drużyną węgierską, wypada stanowczo na korzyść wczorajszych gości. Siła Hakoahu leży przede wszystkim w jego znakomitej linii ataku, kierowanej świetnie przez Wortmana. Gracz ten był bezprzecnie najlepszym zawodnikiem na boisku, pokazując opanowanie techniczne i strzały jakich już dawno na boiskach łódzkich nie oglądaliśmy. Dzielnie sekundowali mu obaj łącznicy, z których bardziej podobał się prawy Hess. Ze skrzydłowych lepszym był Mansner, choć i Nemes swymi biegami i strzałami często zagrażał bramce gospodarzy. Uzyskanie tak nikłego zwycięstwa przez bardzo dobrze grającą linię ataku, przypisać należy przede wszystkim pechowi gości, których strzały trafiły kilkakrotnie w słupki bądź też stały się lupem wspaniale grającego Mili.

Pomoc gości spełniła zadania, szachując umiejętnie napad Ł. K. S. jak również zasilając swych napast-

ników dokładnie podawaniem piłkami. Najlepszy był w tej linii lewy Fried, pierwszorzędny taktyk. Również i obrona zadawała, szczególnie Stross. Obaj obrońcy dysponują silnym i dalekim wykopem. Z pojedynków z przeciwnikami wychodzili też stale zwycięsko. Bramkarz Oppenheim nie mógł wykazać swej klasy, gdyż prawie przez

cały mecz próżnował. Wolnego pału do gry. Durki nie mógł zatrzymać.

W przeciwieństwie do gości łodzianie zaprezentowali się dość blado. Nie widać u nich było ani jednego celowego pociągnięcia. Cała drużyna, prócz jednego Galeckiego, grała poniżej swej normalnej formy. Rzecz, która razić musiała każdego widza był brak ambicji i za-

Uzyskanie tak zaszczytnego wyniku zawdzięczają jedynie pechowi gości, no i wspaniałej grze Mili, broniącego przytomnie w najgorętszych sytuacjach. Krótco przed godziną szóstą wchodzi na boisko goście, witani gromkimi oklaskami, w składzie: Oppenheim — Stross, Polack — Posanna, Lövinger,

Fried — Nemes, Hess, Wortman Bader, Mausner. Tuż po nich wpadają łodzianie, w składzie: Mili — Wentel (rezerwa), Galecki — Pegza, Trziela, Jasiński — Durka, Sowiak, Tadeusiewicz, Król, Śledź.

Na znak sędziego p. Biry grę rozpoczyna ŁKS. Z miejsca przejmują inicjatywę goście, przeprowadzając lewą stroną szereg ataków, kończących się jednak na Galeckim względnie Mili. W tej fazie gry zdobywają goście dwa niewykorzystane rzuty różne. Dopiero 22 minuta przynosi oczekiwaną bramkę. Po centrze Nemesa, Mausner strzela ostro na bramkę, w krytycznej sytuacji broni Galecki nakrywką. Podyktowany rzut karny zamienia Mausner na pierwszą bramkę dla gości. Wiedeńscy nadal atakują, jednak że Mili jest na stanowisku, unicestwiając załusy gości. Przed przerwą przeprowadzają goście ładny atak zakończony ostrym strzałem Wortmana w aut.

Druga połowa gry nie przynosi zmiany sytuacji. Już w piątej minucie strzela Nemes drugą bramkę. Łodzianie biorą się teraz energiczniej do pracy, rezultatem czego jest honorowa bramka, zdobyta przez Durkę z rzutu wolnego. Dalsza gra — to walka Hakoahu z Mili, przeplatana rzadką gościną łodzian na połowie boiska.

Reasumując powyższe, stwierdziliśmy, iż drużyna wiedeńska pozostawiła po sobie jak najlepsze wrażenie. Publiczność poraż pierwszy z zadowoleniem opuszczała boisko.

Sędziował p. Bira.

Cracovia-Turyści 2:1 (1:1)

Rzut karny zdecydował o zwycięstwie Cracovii

KRAKÓW, 7 lipca. (Telefonem od sportowego korespondenta „Głosu Porannego”) —

W dniu dzisiejszym odbyły się tutaj zawody mistrzowskie Cracovii z Turystami. Łodzianie, którzy w ubiegłą niedzielę przegrali wysokocyfrowo mecz z Wisłą, zaprezentowali się dziś o wiele lepiej, będąc zupełnie równorzdnym przeciwnikiem Cracovii, grającej w swym najlepszym składzie z Kozokiem i Kubińskim.

Pierwsza połowa gry nadzwyczaj emocjonująca obfitowała w szereg obustronnych sytuacji

krytycznych. Gra zupełnie równo prowadzona była w bardzo szybkim tempie. Bramkę dla Turystów zdobył Chojnacki, najslabszy zresztą gracz drużyny łódzkiej. Dla Cracovii punkt do przerwy zdobył Kozok.

Po pauzie tempo gry słabnie i zawody stają się mniej ciekawe. Rezultat remisowy zdaje się utrzymałby się do końca gry, gdyby nie rzut karny, podyktowany przez sędziego, a zamieniony przez Kozoka na zwycięską bramkę dla Cracovii.

W drużynie łódzkiej wspaniale grały tyły, a mianowicie

Karasiak, Kahan i Wieliszek. Słabszą natomiast była linja ataku, szczególnie zaś Alaszewski i Chojnacki. Gdyby nie ich słaba gra, Turysty zeszliby z boiska jako zwycięzcy.

W przeciwieństwie do łodzian miała Cracovia swe najlepsze jednostki w ataku. Na pierwszy plan wybili się: Kozok (zdobywca obu bramek), Kubiński i Kałuża. Pomoc i obrona gospodarzy miały ułatwione zadanie dzięki słabej grze łódzkich napastników.

Sędziował dobrze p. Rosenfeld (Bielsk).

Kraków -- Budapeszt 7:2 (2:2)

Nadspodziewane zwycięstwo reprezentacyjnej drużyny grodu podwawelskiego

KRAKÓW, 7 lipca. (Telefonem od sport. koresp. „Gł. Poran.”)

Reprezentacyjny zespół Krakowa, grający bez graczy Cracovii, pokonał po pięknej grze drużynę Budapesztu.

Zwycięska drużyna wystąpiła w składzie: Koźmin (Wisła) — Pychowski (W.), Konkiewicz (Garbarnia) — Kotlarczyk II-gi (W.), Kotlarczyk I (W.) Bajorek

(W.) — Adamek (W.), Pazurek (G.), Smoczek (G.), Kowalski (W.) i Balcer (W.).

Krakowianie mają w pierwszej połowie przewagę niewyżyłskaną jedynie z powodu grzeskiego terenu pod bramką gości. Szereg groźnych dla węgrowskiej tuacji, kończy się uwięzieniem piłki w błocie. Jedynie dwukrotnie udaje się umieścić piłkę

w bramce gości, dzięki celnym strzałom Pazurka i Kowalskiego. Węgry rewanżują się jednak również dwiema bramkami, zdobytymi przez ich najlepszego gracza Dobosza.

Po przerwie krakowianie już od samego początku przystępują ostro na bramkę gości, zdobywając jedną po drugiej dwie bramki przez Balcera i Smoczka. Węgrzy widząc swą nieuniknioną porażkę zaczynają grać nadzwyczaj ostro. Ofiarą tej gry padają obaj znakomici skrzydłowi Adamek i Balcer, którzy ulegają poważnym kontuzjom. Kraków grał jednak bardzo ambitnie, mając nadal zupełną przewagę, uświadczoną zdobyciem dalszych trzech bramek przez Pazurka (dwie) i Kowalskiego.

Drużyna krakowska grała we wszystkich liniach znakomicie, przyczem najlepiej zaprezentowała się linja napadu, dysponowana wyjątkowo pod względem strzałowym.

Sędziował bardzo dobrze p. Rosenfeld. Publiczności rekordowa ilość — 7.000.

Przed zawodami odbył się popis orkiestr „Sokoła” z Ameryki, która odegrała hymny polski i amerykański.

Rally-Paper

Pierwszy dopad „lisa” p. E. Tesche

W dniu wczorajszym łódzki automobil-klub zorganizował samochodową zabawę towarzyską t. zw. Rally Paper“ czyli pogoń za lisem.

Start zawodników nastąpił o godzinie 10 m. 30 z rynku w Zgierzu.

Po kilkugodzinnej pełnej niespodzianek jeździe pierwszy dopadł „lisa” p. Edmund Tesche, na Citroenie, który też w nagrodę otrzymał ogon lisa.

Następnie kolejno odkrywały lisia norę pp. dr. Schicht na Steyerrze, Leder i Mandeltort na Delage’u, pani Ziółkowska na Chevroletcie i p. Kinderman na Studebakerze.

Nie zdołali odnaleźć lisa pp. Gerhard, Karsch, p. Schichtowa i p. Szwarczula.

Lis był ukryty w odległości 104 kilometrów od Łodzi w pięknym majątku p. Eiserta, Dłutowie, gdzie obrał sobie norę na malowniczym wzgórzu otoczonym wodą i śliczną drzewiną.

Sportowa wartość imprezy była b. wysoka.

Zwiedzajcie

P. W. K.

w Poznaniu

CZARY

KINO

W OGRODZIE

Dziś po raz ostatni!

Sensacja nad sensacjami!
Wielki dramat salonowo-sensacyjny p. t.

Piraci Wielkiego Miasta

Potężny dramat sensacyjny ilustrujący walki policji amerykańskiej z bandą wyrafinowanych opryszków.

W rolach głównych:

Marietta Millner i Louisa Brooks

Nad program — Komedja amerykańska w 2-ach aktach.

Orkiestra powiększona.

Na pierwszy seans codziennie od 4.30 do 6-ej po poł., w soboty i niedziele od 12—3 po poł. wszystkie miejsca po 50 gr.

UWAGA:

W razie niepogody seanse na sali.



Pierwszy raz w Łodzi!
Wielki film fizjologiczno-seksualny

„Życie i Przyszłość Kobiety”

Film z zakresu higieny ciała kobiety
Choroby weneryczne. Moda. Alkoholizm.

Zdjęć dokonano w instytucjach: anatomicznym, dermatologicznym, poradni wenerologicznej i zakładzie położniczym w Pradze.

Film ze względu na charakter naukowy wyświetlany będzie bez ilustracji orkiestralnej.

Początek codz. o godz. 5.30.
W sob. i niedziele o g. 2.30.

Dzieciom i młodzieży wstęp wzbroniony

Pogoń — Polonia 6:1 (4:0)

WARSZAWA, 7 lipca. (Telef. od sportow. koresp. „Głosu Porannego“) —

Oczekiwane z niecierpliwością zawody dwu maruderów ligi, przyniosły nieoczekiwane zwycięstwo drużyny lwowskiej. Pogoń okazała się drużyną o wiele lepszą, zwyciężając zupełnie zasłużenie, może jednak w zbyt wysokocyfrowym stosunku. Jeżeli chodzi o ocenę dru-

żyn — to lwowianie zwłaszcza w linii ataku górowali znacznie nad gospodarzami. Również pomoc i obrona lwowska przewyższała znacznie także linje Polonii. Dzisiejsza porażka mieć będzie bezwątpienia przykre następstwa dla drużyny stołecznej, gdyż jest ona desygnowana jednogłośnie jako kandydat do spadku z ligi.

Łupem bramkowym podzielili się Szabakiewicz (dwie) Bacz, Maurer, Zimer i Hanke po jednej. Jedyne punkty dla Polonii padły po przerwie z rzutu karnego, egzekwowanego przez Alaszewskiego.

Sędziował dobrze p. Reetig z m. Łodzi.

Warszawianka — Ruch 4:0 (1:0)

KRÓLEWSKA HUTA. Nieoczekiwane zwycięstwo Warszawianki, która zademonstrowała bardzo ładną grę, mimo iż wystąpiła bez Szenajcha i Korngolda. Bramki dla drużyny stołecznej zdobyli: Materski — 2, Jung i Zwierz. Sędziował p. Korngold z Krakowa.

Legja — Czarni 3:1 (2:1)

LWÓW. Zasłużone zwycięstwo drużyny stołecznej. Bramki dla Legji zdobyli: Szteuerman, Wypijewski dwie. Dla czarnych honorowy punkt zyskał Nastula z karnego. Sędziował p. Arczyński z Krakowa.

Tabela gier ligowych

	pkt.	gier.	bram.
Warta	16	12	33:20
Wisła	15	11	33:24
LKS.	14	11	18:17
Cracovia	13	12	23:87
Czarni	11	10	30:24
Garbarnia	11	11	28:26
Legja	11	12	18:13
Warszawianka	10	10	16:14
Ruch	10	10	17:20
Pogoń	9	11	23:23
IFC.	9	10	12:19
Turyści	8	11	14:28
Polonia	5	11	19:33

Hakoah — Turyści

Jak się dowiadujemy w dniu jutrzejszym o godz. 6-iej po południu odbędą się na boisku WKS. zawody międzynarodowe Turyści — Hakoah (Wiedeń). Goście wiedeńscy wystąpią w składzie silniejszym, aniżeli na meczu z LKS.

Turyści, którzy zyskali zaszczytny wynik z Cracovią wystąpią też w składzie wzmocnionym Kubikiem i Frankusem. Możliwe też jest, iż miejsce Michalskiego w bramce zjanie Las, który powrócił do swego macierzystego klubu.

Zawody powyższe zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie i będą prawdopodobnie gwoździem sezonu.

Ujpesti — Warta 6:4 i 4:0

POZNAŃ. Dwudniowy pobyt drużyny węgierskiej zakończył się dwukrotną porażką Warty poznańskiej. Pierwszego dnia gra równorzędna, lecz w niedzielę Ujpesti miało stałą przewagę. W Warcie całkowicie zawiodł atak zwiastująca Przybysz. Bramki dla drużyny węgierskiej zdobyli: Harmatha 2, Auer i Wessely.

Wyścigi konne w Rudzie Pabjanickiej

Dzień wczorajszy na torze był dniem fuksów

Dzień wczorajszy na torze w Rudzie Pabjanickiej był prawdziwym dniem fuksów. Coprawda totalizator słabo reagował na fuksy, ale to jedynie dlatego że obroty gry były niewielkie.

Wogóle trzeba stwierdzić, że łódzki sezon wyścig. konnych rozpoczął się pod pechową latą. W sobotę publiczność nie dopisała, wczoraj natura splotała figla i znów w trybunie świeciły pustkami.

Ulewny deszcz, jaki lat przez noc i dzień wczorajszy sprawił, że tor był bardzo ciężki, przez co naogół faworyci zawodzili. Posłużyło to również niektórym żokiom do rozmaitych kombinacji, jak np. w gonitwie V żokiej Dugan

zupelnie konia nie „wyjechał“, to samo się działo w gonitwie ostatniej, a i w pierwszej nie wszystko było w porządku.

Gonitwa z przeszkodami zakończyła się pechowo dla faworytów. Przy jednej z pierwszych przeszkód spada jeździec z Bianki, w chwilę potem „wylatuje na przeszkodzie p. Rowton, dosiadający Tu haj - Beja, przy przedostatniej przeszkodzie wylamał Boston, a za nim zmylił drogę St. Bronchit. Wszystkie wymienione wyżej konie stanowiły wysoką klasę i pomiędzy nimi powinna była się toczyć walka o pierwsze miejsce.

Rezultaty poszczególnych gonitw były następujące:

GONITWA I.

Nagroda 1200 zł. Dystans około 2110 mtr. Zwycięża pewnie o 2 długości Ekstaza (j. Stasiak) w czasie 2 m. 33 sek. 2. Balsamina. 3. Tamerlan. Tot. 60. Wycofane: Baruta, Bona Dea.

GONITWA II.

Nagroda 1800 zł. Dystans około 2100 mtr. Wygrywa łatwo Guardi (z. Czernuszenko). Za nim o 4 długości w tyle Bebuś. Czas 2 m. 26 sek. Tot. 11. Wycofane: Edynburg Gran, Dollar.

GONITWA III.

Nagroda 1000 zł. Gonitwa z płotami. Dystans około 2400 mtr. Pierwszy mija celownik Amor. (j. Eljasz) pewnie o 2 długości, 2. Le Merlot, 3. Japonka. Czas 3 m. i pół sek. Tot. 13. Wycofany Tedy Siedy.

GONITWA IV.

Nagroda 4000 zł. Dystans około 1600 mtr. W walce zwycięża o szyję w ciągu 1 m. 49 sek. Allier (j. Stasiak), 2. Ibanez, 3. Gran. Tot. 25.

GONITWA V.

Nagroda 1500 zł. Dystans około 5300 mtr. Wyścig wygrywa mocno wysyłana o półtorej długości Moja Miła (z. Chetisow), 2. Haza, 3. Edynburg. Tot. 38. Wycofane: Ammon, Effigie Royale, Radlok i Mazur.

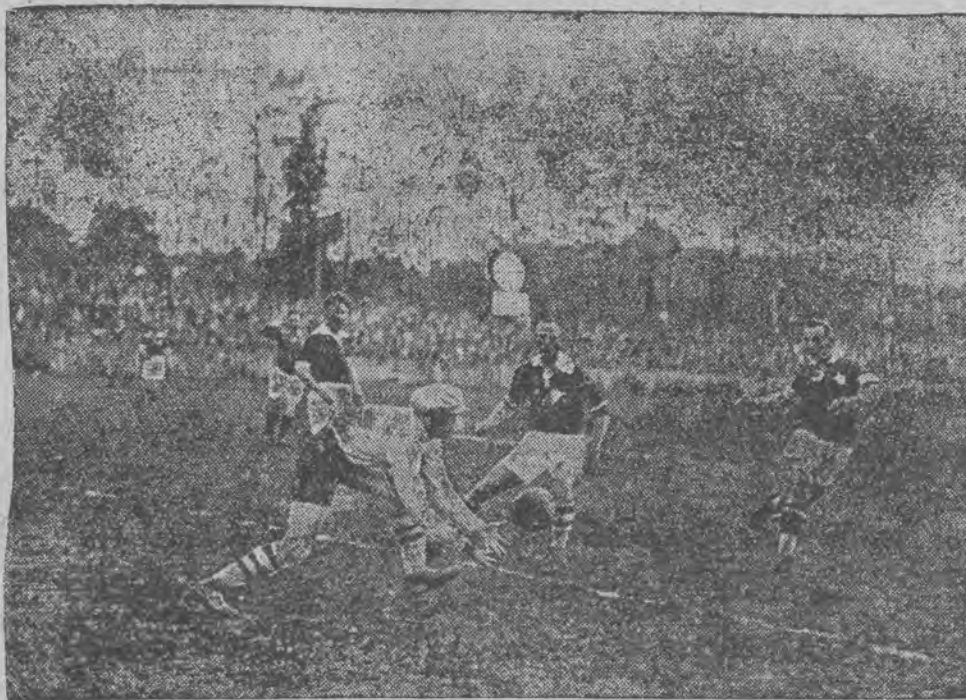
GONITWA VI.

Nagroda o 4000 tysięcy złotych. Gonitwa z przeszkodami. Dystans około 3200 mtr. Pierwsza mija celownik wyprzedzając o 15 długości w czasie 4 mtr. 38 sek. Bajeczna (j. Usinow), 2. Dola, 3. Bakfisz. Bez miejsca: St. Bronchit, Boston Biegu nie dokończyli Bianka i Tu haj Bej. Tot. zw. 85, fr. 26, 61 i 100. Wycofane: Carabe i Klarika.

GONITWA VII.

Nagroda 1300 zł. Dystans około 1600 mtr. Zwycięża b. łatwo w czasie 1 m. 52 sek. o 4 długości Mazur (z. Kucharski), 2. Gurohan, 3. o 11 długości w tyle Effigie Royale. Bez miejsca: Fantomas, Radlok i Umig. Tot. zw. 46, fr. 25 i 17. Wycofane: Aino II, Zygfryd i Haza.

Wisła — Polonia 4:2



Na ilustracji naszej widzimy moment z powyższego meczu, jak znajdujący się obecnie w doskonałej formie bramkarz „Polonii“, Kisieliński, broni jeden ze strzałów napastników „Wisły“.

Mistrzostwa klasy A.

Ostatnie rozgrywki o mistrzostwo klasy A. nie przyniosły żadnej zmiany w stanie tabeli. Orkan po zwycięstwie nad Hakoahem prowadzi nadal bezapelacyjnie, mając o trzy punkty więcej od następnego w tabeli LTSG.

LTSG. zdobyło dalsze dwa punkty bez gry, z powodu niestawienia się drużyny WKS., która nie może skompletować swego zespołu. Jedyną niespodzianką dnia było zwycięstwo ostatniego w tabeli Sokoła nad Widzewem. LKS. pokonał pabjanicką Burzę. Tabela przedstawia się następująco:

Orkan	21	13	35:17
LTSG.	18	12	49:17
LKS Ib.	17	12	27:12
Widzew	15	13	34:24
WKS.	14	13	36:25
Burza	11	13	22:25
Union	9	13	36:33
Turyści	9	10	24:30
Hakoah	8	12	17:33
PTC.	7	12	17:43
Sokół	7	13	23:51

LKS. I b. — BURZA 2:0 (1:0)

Zawody powyższe stały na bardzo niskim poziomie, z powodu mokrego terenu, jak również bez przerwy padającego deszczu.

Gra ze stałą przewagą LKS-u, dla którego obie bramki strzelał Janyst. Burza grała o wiele słabiej, niż na meczu z Orkanem.

SOKÓŁ — WIDZEW 2:0 (1:0).

Niespodziewane zwycięstwo drużyny zgierskiej, wykazującej ostatnio znaczną poprawę formy. Sokół miał okazję do zdobycia większej ilości bramek, niewyżyskane jednak z powodu słabej gry napadu.

LTSG. — WKS. 3:0

Walcover dla LTSG. z powodu nieprzybycia wojskowych, przeżywających obecnie kryzys wewnętrzny.

Mistrzostwa klasy B.

HASMONEA — GMS. 7:0 (2:0)

W zawodach o mistrzostwo klasy B. Hasmonea pokonała niespodziewanie tak wysokocyfrowo drużynę GMS.

Bramki zdobyli Humec 3, Frenkiel i Synaderka po dwie.

Najlepszy na boisku obrońca Hasmonei Orner.

Sędzia p. N. Szer b. dobry.

BIEG — TUR. 2:0 (0:0)

Bramki zdobyli Andrusiewicz i Durezyński. Gra prowadzona była z nieznaczną przewagą Biegu, przy czym obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach.

ORLE — POGOŃ 4:0

Rozegrane w Zgierzu spotkanie o mistrzostwo kl. B. zakończyło się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy.

UNION — TURYSKI I b.

Zawody powyższe nie odbyły się, gdyż sędzia p. Israel uznał boisko za niezdatne do gry.

Walki francuskie w cyrku

Najładniejszą bezsprzecznie walką wieczoru wczorajszego było spotkanie Sztekkera z Feristanoffem, które aczkolwiek zakończyło się wynikiem remisowym o wiele więcej absorbowało uwagę widzów, niż inne decydujące walki.

Zarówno Sztekker jak i Feristanoff wykazali nieprzeciętne walory techniczne przeświadczając się nawzajem w robieniu sztuczek wywołując żywe oklaski na widowni.

W drugiej parze nieobecnego c' brzyma Plikutisa zastąpił w walce z Köhlerem Bryła, który już powrócił do zdrowia po kilkutygodniowej kuracji.

Walka ta trwała zaledwie dwie minuty, po tym bowiem czasie Bryła położył Köhlera błyskawicznie zastosowanym przednim passem.

W trzeciej parze walczył Orłow z Kornatsem. Obaj walczyli nadzwyczaj brutalnie, starając się przedewszystkiem pobić przeciwnika, jedynie dzięki stanowczemu stanowisku arbitra p. Brańskiego fa-

nie doszło do prawdziwej bójk, tembardziej, że obaj zdradzali wybitne tendencje policzenia sobie zębów.

Walka ta po 31 minutach zakończyła się zwycięstwem Orłowa ku uciesze galerji, która świetnie się hawi występami komicznego ukraińca.

W ostatniej parze walczył Karsch z Petrowiczem.

Obaj starali się sobie nawzajem założyć nelsona, udało się to wreszcie Petrowiczowi, Karsch jednak uciekł aż do stołu sędziowskiego, zmuszając tem samym Petrowicza do wypuszczenia go z chwytu.

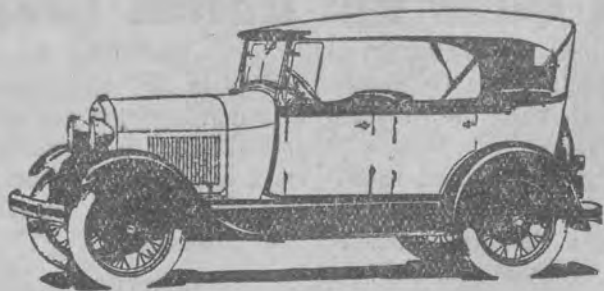
Wreszcie po 20 minutach Karsch rewanżuje się nelsonem i po 6 minutach trwania tego chwytu zmusza Petrowicza do poddania się.

Dzisiaj walczą: Weinura — Poshoff, Karsch — Stibor (decydująca), Köhler — Kornatz (decydująca), i mecz bokserki Feristanoff — Orłow na wyzwanie Feristanoffa.

Czytajcie

„Głos Poranny“

PROSTOTA KONSTRUKCJI JEST RÓWNOZNACZNA Z LEPSZYM WYKONANIEM I WYŻSZĄ JAKOŚCIĄ



Nowy Ford »PHAETON«

Niezwykłe wygodny i elegancki wóz turystyczny. Potężny silnik o mocy 40 KM, błyskawicznej akceleracji i bezgłośnej pracy. Wszystkie czworo drzwi otwierają się naprzód. Podniesienie lub opuszczenie budy jest kwestją jednej chwili. Latem — znakomity wóz turystyczny, zimą szczelnie zamknięty, dzięki bocznym zasłonom, zaopatrzonym w celuloidowe szyby. Mieści wygodnie pięć osób.



Autoryzowani zastępcy
B-cia Poznańscy, Łódź
Piotrkowska 144, tel. 57-44.

3 pokoje

z kuchnią

z wszelkimi wygodami poszukując.

Pośrednicy pożądan.

Oferty pod „G. A.“

Powrócił

Dr. M. Kołodzki

Spec. chorób wewnętrznych
ul. Zielona Nr. 32,
telef. 66-49.

Przyjmuje od 8—9 rano i od 8—9 w.
oraz w Lecznicy, Zachodnia 27, od
1/2 1—2 po poł. 3803

Dr. med.

ST. PRAPORT

Gdańska 77a, tel. 8-95.

GINEKOLOG—UROLOG
CHOROBY KOBIECE
i DRÓG MOCZOWYCH
Przyjmuje od 3—7 pp.

LECZNICA

lekarzy specjalistów
przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
w niedziele i święta do 2-ej po poł
Wszystkie specjalności i denty-
styka. Kąpiele świetlne, lampa
kwarcowa, elektryzacja, Roentgen,
szczepienia, analizy (moczu, kału,
krwi, płwocin, wydzielin itd.) Ope-
racje, opatrunki.

Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystryczna oraz wene-
rologiczna dla chorób skórnych
i wenerycznych
3 ZŁOTE.

Dr. med.

H. LUBICZ

Cegielniana 43. Tel. 41-32

Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych.

Leczenie lampami kwarcowymi
(wypadanie włosów).

Przyjmuje od g. 8 do 10 rano
i od 5—8 wiecz.

Gabinet kosmetyki leczniczej
i toaletowej

Absolwentki wydz. lekarsk. uniw.
Odeńskiego

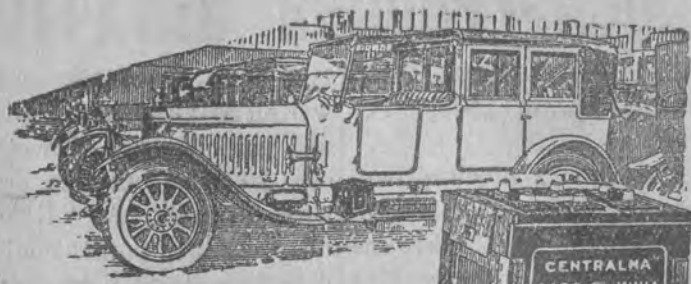
Z. SZWALBE
Zielona 17.

Pielęgnowanie cery, usuwanie
brodawek, zmarszczek, piegów,
wągrów i innych defektów. Ma-
saż kosmetyczny. Maski bal-
samiczne i inne. Pielęgnacja
włosów i usuwanie łupieżu i t. p.
Godziny przyjęć: od 10 r. do 8
wieczór.

KASA

ogniotrwała
tanio do sprzedania.

Oferty sub. „Pancerz“ do
adm. „Głosu Porannego“.



**PP. Automobiliści
i Motocykliści**

ładujcie Wasze akumulatory
tylko w firmie

CENTRALNA ŁADOWNIA AKUMULATORÓW
ul. Piotrkowska 167, tel. 25-21.

PP. RADIOAMATORZY

Dla waszej wygodzie wystarczy zatelefonować
25-21, a akumulator Wasz zostanie odebrany,
naładowany i odesłany.

Ceny od 50 gr. do 3 zł.

ZAKOPANE

ul. Chałubińskiego

PENSJONAT „JURAND“

TEL. 461

wł. Helena Hanemanówna.

Na lipiec przyjmuje zamówienia w Zakopanem.

Ofiary Kwasu moczowego



Zatruty Kwasem moczowym, torturowany
bólami, może być uratowany tylko przez

URODONAL

Ponieważ URODONAL rozpuszcza Kwas moczowy

Generalna Reprezentacja:
Warszawa, Fredry 4
Prawdziwy URODONAL tylko
z polską i francuską etykietą
Zadac w aptekach i składach aptecznych

**PORADNIA
WENEROLOGICZNA**
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmuję
2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.

leczenie chorób
wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na
syfilis i tryper.

Konsultacje z neurologiem
i urologiem

Gabinet Światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet

PORADA 3 Zł.

Kino SPÓŁDZIELNI
Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych
Wielki przebój sezonu!

Żywy Trup

Według rozgłosnego dzieła Lwa Tol-
stoja: W rolach gł. Marja Jaco-
bini, Natasza Wacznadze i W.
Pudowkin.

Śpiewy rosyjsko-ukraińskie wyko-
na chor pod kier. p. Akimowa
Uwaga! Kino w ogrodzie bez
względu na pogodę.
Orkiestra powiększona

Następny program:

KOCHANKA OFICERA OCHRANY

W rolach gł. Marcela Alhani, Wł.
Gajdarow i Mierendorf.

W dni powszednie, z wyjątkiem
sobót, początek seansów o godz.
4-ej, zaś w soboty, niedziele
i święta o g. 2-ej w poł. Ostatni
seans o godz. 10. — Na pierwszy
seans ceny miejsc niższe.

Dr. A. KRYNSKI

chor. skórne i weneryczne.
Gabinet Röntgenolecznicy.
Sienkiewicza 34, tel. 46-10
Godz. przyjęć 5—7.

**Dr. med.
HELLER**

Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 79-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz.
w niedzielę od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5
po poł. dla niesamożnych
CENY LECZNIC.

Prenumerata

miesięczna „Głosu Porannego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi
w Łodzi zł. 5.60, za odosłanie — 40 groszy z przesyłką pocztową
w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy: 1 strona i w tekście 40 gr., strona 5 szpalt. —
Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajnie 10 gr
str. 10 szpalt. Drobnie 12 gr. od wyrazu; najmniejsze 1.20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr. —
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 pr.
firm zamiejscowych o 100 proc., za zastrzeżone miejscowe dopłata.